

Współpraca gdańskich stoczni Sąsiedztwo zobowiązuje...

WIELCE korzystne dla obu stron rezultaty przynosi rozmowa od lat współpraca pomiędzy Stocznią Gdańską im. Lenina a Gdańską Stocznią Remontową. Obydwa zakłady graniczą co prawda ze sobą, ale należą do różnych branż i żadnymi formalnymi zobowiązaniami nie są ze sobą związane. Współpraca wynika z wzajemnego zrozumienia potrzeb i dbałości o racjonalne, elastyczne wykorzystanie posiadanych środków produkcyjnych.

Stocznia Gdańska, dysponująca potężniejszym parkiem maszynowym świadczy sąsiadce usługi głównie w zakresie obróbki materiałów i części do remontowanych statków. Chodzi tu przede wszystkim o cięcie i kształtowanie blach oraz obróbkę najcięższych i największych gabarytowo elementów takich jak korpusy silników głów-

nych, wały silnikowe, zestawy sterowe, wirniki pomp i inne.

„Remontówka” natomiast rewanżuje się udostępnianiem doków pływających, dostawą pokryw lukowych, a także szeregiem prac w zakresie obróbki mechanicznej. Często są także przypadki korzystania z sąsiedzkiej pomocy w razie chwilowego spiętrzenia prac u siebie, podczas gdy za miedzą jest akurat w tej dziedzinie luz.

Inną formą współpracy są pożyczki. Pożyczają się na dłuższy lub krótszy termin materiały, części zamienne, sprzęt czy całe zespoły pracownicze. Nader częste jest wymienne korzystanie z usług holowników. Wielki dźwиг pływający Stoczni Gdańskiej regularnie zatrudniany jest w GSR. Dzięki współpracy możliwy był „bezbolesny” remont cynkowni w obydwu zakładach: na czas remontu jednej, jej pracę przejmowała druga.

WKRAJU

NOWA SPECJALNOŚĆ „KONSTALU”

Uniwersalne ciężkie platformy do przewozu różnego rodzaju ładunków tzw. skupionych, pojazdów mechanicznych oraz kontenerów — to nowa specjalność chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Konstal”. Seryjną produkcję tego typu platform rozpoczęto w br.

Są to czteroośiowe pojazdy o wadze 30 ton, na których można transportować ładunki o ciężarze do 70 ton. Przewożenie kontenerów umożliwiają specjalne mechanizmy służące do stabilnego ich mocowania.

RUSZA WYTWORNI DWUSIARCZKU WĘGLA

Dziś w Grzybowie (woj. tarnobrzaskie) przekazana zostanie do eksploatacji — jedna z największych w Europie — wytwórnia dwusiarczku węgla. Docełowa zdolność produkcyjna zakładu, zbudowanego na francuskiej licencji, będzie wynosić 200 tys. ton dwusiarczku węgla rocznie.

NOWY ZAJAZD TURYSTYCZNY

Oddany został do użytku szósty już z ośmiu wznoszonych w regionie nadnoteckim zajazd turystyczny. Nowy obiekt o staropolskiej nazwie „Mściwoj” położony jest podobnie jak poprzednie przy przelotowej trasie woj. pilskiego: Poznań — Kozalin (droga nr 155), nie opodal Pity — w Dobrzycu.

W stadium końcowym znajduje się budowa dwóch ostatnich z tej serii gościńców: w Łowiczu — na szlaku Warszawa — Szczecin i w Zakorzewie — w pobliżu Złotowa.



Równoległe z budową elektrowni w Polanicy trwa rozbudowa systemu przesyłowych linii energetycznych wysokiego napięcia na terenie południowo-wschodniej Polski. Brygady budowy sieci elektrycznych krakowskiego „Elbudu” pracują m. in. przy budowie linii energetycznej Polanica-Rzeszów. CAF-Lokaj-Telefoto

Trwają przygotowania do 52 Międzynarodowych Targów Poznańskich Już napływają zgłoszenia na czerwiec

Trwają przygotowania do 52 Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się w stolicy Wielkopolski w dniach od 8 do 17 czerwca 1980 r. Do zarządu MTP napłynęły już zgłoszenia firm z kil-

Kopalnia „Kaczyce”



Jedną z kopalń węgla budowaną w Rybnickim Okręgu Węglowym są „Kaczyce” (woj. katowickie). Pierwszy węgiel z tej kopalni sprowadzonym jest na Barbórkę 1983 roku.

Na zdjęciu: kopalnię budują wyłonacy z 10 specjalistycznych przedsiębiorstw.

CAF-Jakubowski-Telefoto

konastu krajów kilku kontynentów. Zgodnie z tradycją kolejne targi czerwoone mieć będą charakter uniwersalny ale w ekspozycji — jak wynika to z zapowiedzi wystawców krajowych i zagranicznych — dominować będą maszyny i urządzenia — środki transportu i artykuły przemysłowe powszechnego użytku. Międzynarodowe targi czerwcowe poprzedzone będą — zgodnie z programem wystawienniczym MTP — międzynarodowymi salonami: medycznym pn. „Salmed”, maszyn wiókienniczych, odzieżowych obuwniczych pn. „Intermasz” oraz wystawą urządzeń do wypoczynku — „Rekreacja”, które trwać będą od 18 do 22 kwietnia. W maju natomiast odbędzie się międzynarodowy salon przemysłu rozrywkowego „Intersonic”.

Hiszpania chce być w strefie bezatomowej

Jak informuje madrycki korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz — socjalistyczna grupa parlamentarna wniosła do prezydium kongresu deputowanych projekt rezolucji wzywającej rząd premiera Adolfo Suarezę do energicznego i zdecydowanego poszukiwania odpowiedniej formuły, dzięki której terytorium Hiszpanii mogłoby uzyskać międzynarodowy status strefy bezatomowej.

Projekt rezolucji wzywa również rząd, aby w związku ze zbliżającą się madrycką konferencją KBWE i możliwością zwołania europejskiej konferencji rozbrojeniowej opracował pakiet konkretnych propozycji dotyczących redukcji zbrojeń, zarówno konwencjonalnych, jak i atomowych.

Pogoda na jutro

Jak informuje dziurny synoptyk dywizyjnego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, po południu miejscami deszcz lub deszcz ze śniegiem. Temperatura od minus 2 st. C rano do plus 3 st. C w ciągu dnia. Wiatry dość silne i silne z kierunków południowych.

WIECZÓR wybiera

GDĄSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 288 (7131) Piątek, 28 grudnia 1979 r. Cena 1 zł

Przemysł lotniczy rozwija skrzydła Pod znakiem udanych konstrukcji własnych

NIEDAWNA wystawa na terenie Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie oraz pokaz sprzętu latającego, stanowiły ilustrację osiągnięć przemysłu lotniczego w latach siedemdziesiątych oraz powolne efekty postępującej integracji i zacieśniania się współpracy, zwłaszcza naukowo-technicznej z ZSRR.

Współpraca ta i zamówienia rządowe stały się fundamentem dzisiejszej pozycji polskiego przemysłu lotniczego i odegrały szczególną rolę w jego 50-letniej historii. W pierwszym jej etapie, tj. wkrótce po wyzwoleniu, przy pomocy specjalistów radzieckich uruchomiliśmy produkcję sprzętu wytworzonego równoległe z ZSRR. Jej efektem było m. in. podjęcie produkcji budowanego do dziś w mieleckiej WSK wielozadaniowego samolotu „AN-2” (wykonano ich już ponad 9 tys.), a także niedawno już zakończona produkcja śmigłowca „Mi-1”.

Kolejny etap — to uruchomienie i opanowanie przez nasze wytwórnie produkcji sprzętu już prawdziwie nowoczesnego na podstawie dokumentacji wykonanych w ZSRR prototypów oraz podjęcie konstrukcji włas-

nych maszyn. Wynikiem tej fazy rozwoju był śmigłowiec „Mi-2”, do dziś w tworzony w zmodyfikowanej postaci w wytwórni w Świdniku oraz samoloty konstrukcji własnej: „Biesy”, „Gawrony”, „Wilgi” i udane odrzutowe samoloty szkoleniowo-treningowe „Iskra”.

Lata siedemdziesiąte były okresem intensywnego rozwoju przemysłu lotniczego. Był to równocześnie kolejny etap rozwoju różnych form współpracy z radzieckim przemysłem lotniczym, aż po obecne wspólne przedsięwzięcia techniczne i kooperacyjne. Podstawą temu stworzyła zawarta w 1971 r. międzyrządowa umowa o wspólnym opracowywaniu nowych konstrukcji lotniczych i silników oraz rozwoju ich produkcji w Polsce dla potrzeb kraju i eksportu, głównie na rynek radziecki. Na bazie opracowań specjalistów polskich i radzieckich powstał w Mielcu pierwszy polski samolot rolniczy o napędzie odrzutowym PZL „M-15”, który od przeszło 3 lat eksportujemy do ZSRR.

Poważne perspektywy rozwoju produkcji, a równocześnie dostaw wielkich aerobusów dla naszego lotnictwa pa-

Babraka Karmal przywódcą Afganistanu

Agencja TASS opublikowała podane przez radio Kabul oświadczenie nowego przywódcy Afganistanu Babraka Karmala stwierdzające, że w czwartek został usunięty ze stanowiska dotychczasowy prezydent afgański, Hafizullah Amin. W oświadczeniu tym, wydanym w imieniu KC Ludowo - Demokratycznej Republiki Afganistanu, rady rewolucyjnej oraz rządu Afgańskiej Republiki Demokratycznej B. Karmal zwrócił się do wszystkich warstw społeczeństwa Afganistanu oświadczając, że poprzednia władza miała charakter represyjny i doprowadziła do głębokich podziałów w społeczeństwie afgańskim. Wezwał naród do walki o demokratyczną sprawiedliwość, a także stwierdził, że nowe władze będą popierać religię muzułmańską oraz tradycje narodowe.

W oświadczeniu swym przywódcą Afganistanu odwołał się również do doświadczeń rewolucji kwietniowej 1978 roku, przeprowadzonej pod kierownictwem Ludowo - Demokratycznej Partii Afganistanu, która doprowadziła do obalenia feudalnych rządów oraz do uniezależnienia kraju od amerykańskiego imperializmu. Babrak Karmal wezwał do obrony osiągnięć rewolucji i stwierdził, że podstawowym zadaniem partii oraz całego narodu Afganistanu jest utrzymanie niezależności i suwerenności narodowej.

W nocy z czwartku na piątek radio Kabul podało, że na mocy wyroku sądu rewolucyjnego Hafizullah Amin został stracony za zbrodnie przeciwko narodowi. Babrak Karmal zapowiedział, że „krwa wi oprawy przetrwałemu Aminnu” stana przed sądami rewolucyjnymi i religijnymi.

13 tysięcy km przez Australię Wyprawa studentów UG do najstarszych jezior świata

Katastrofa zagłowca USA

Przed świętami do Gdańska powrócił po 2- i półmiesięcznym pobycie w Australii 5-osobowa grupa badaczy ze Studenckiego Kola Naukowego Geografów przy Instytucie Geografii Uniwersytetu Gdańskiego. W wyprawie pod kierownictwem młodego limnologa dr. Władysława Lange uczestniczyli studenci IV roku wydziału geografii UG: Barbara Falaś, Małgorzata Odoń, Jan Perzyna i Jacek Kozłowski.

Celem tej niezwykle egzotycznej wyprawy były badania limnologiczno-fizyczne zmierzające do określenia związków fizycznych i chemicznych wód w unikatowych jeziorach będących pod względem czasu ewolucji najstarszymi na świecie.

Wyprawa młodych badaczy z Gdańska pobrała materiały z 20 jezior.

(Dokończenie na str. 2)

Czy błąd w sztuce lekarskiej?

Afera wokół śmierci Elvisa Presleya

Coraz głośniejsza staje się w Stanach Zjednoczonych afery wokół prawdziwych przyczyn śmierci gwiazdora muzyki rock, Elvisa Presleya. Jak wiadomo, oficjalną przyczyną śmierci piosenkarza, po-

daną tuż po zgonie, był naturalny atak serca. Nie tak dawno prasa amerykańska doniosła o oskarżeniu byłego prywatnego lekarza Presleya, dr. Georga Nichopoulosa, o nadmierne przepisywanie pacjentom i stosowanie w ich leczeniu leków o działaniu odurzającym, zblizonym do narkotyków. Oskarżenie stwierdza, że dr. Nichopoulos sa-

(Dokończenie na str. 2)

Bilanse noworoczne

Negatywny bagaż znad Renu

Jakie wydarzenia 1979 roku w RFN, kraju, w którym od kilku tygodni przebywam, zaliczyć do najważniejszych? Wydarzeniem, które trudno zaprzeczyć jedynie w aspekcie polityki wewnętrznej RFN, lewicką społeczność RFN i głosiciele było niewątpliwie wysunięcie przez partię chadeckie wspólnej kandydatury Franza Jozefa Straussa na stanowisko kanclerza w przyszłorocznym wyborach. Jest to niewątpliwie przejaw umiarności w łonie CDU/CSU sił prawicowych, zwoleńców konfrontacji politycznej z lewicą społeczną RFN i głosiciele tezy, iż „ojczyzna Niemców są całe Niemcy w granicach z 1937 roku”.

Drugie najważniejsze wydarzenie, o implikacjach znacznie szerszych, (Dokończenie na str. 2)

Na szlaku Warszawa-Gdynia Wykoleił się wagon

27 bm. o godzinie 2.10 w nocy pociąg pospieszny z Rzeszowa do Gdyni i Trzebiatowa nie zatrzymał się przed semaforem wskazującym sygnał „stój” i z małą prędkością najechał na koniec pociągu osobowego z Warszawy do Gdyni, który się przed stacją Cielichów zatrzymał. Wagon pociągu osobowego uległ wykolejeniu i uszkodzeniu.

Sześciu pasażerów rannych w wypadku przebywa w szpitalu wojewódzkim w Cielichowie. Są to: Weronika Zagrońska z Warszawy, Irena Oleśniak i Stanisław Buchajczyk z Gdyni, a także Elżbieta Linow, Marek Linow i Józef Kurowski z Gdańska. 11 osób po udziale leniu pomocy lekarskiej udało się w dalszą podróż.

Komisja Pónoconej DOKP w Gdańsku bada okoliczności wypadku.



Plaża rybacka w Sopocie. CAF-Kraszewski

Spotkanie z rolnikami

Wczoraj I sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach i wojewoda gdański Jerzy Kolodziejczyk spotkali się z czelownymi aktywem rolnictwa i przedsiębiorstw obsługi wsi województwa gdańskiego. Na spotkaniu tym wojewoda gdański Aleksander Skrobacz przedstawił dorobek gospodarki rolnej oraz nakreślił jej zadania w nadchodzącym roku. Zwrócił uwagę na konieczność intensyfikacji produkcji, szczególnie pasz, dzięki którym możliwe będzie zwiększenie hodowli bydła i trzody.

T. Fiszbach w imieniu władz wojewódzkich przekazał rolnikom naszego województwa podziękowanie za włożony trud. Podkreślił, że oczekiwany jest dalszy postęp i zwiększenie wydajności w gospodarce żywnościowej. Ślad konieczności pomocy innych ogniw gospodarki narodowej, zwłaszcza w dostawie maszyn rolniczych i nawozu.

Z obrad Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku

Ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej była wczoraj tematem pierwszego w nowej kadencji posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku. Stwierdzono, że kampania przyniosła cenny dorobek. W okresie kilku miesięcy wszystkie ognia partyjne w województwie przeanalizowały swoją działalność w minioniej kadencji, ustaliły nowe zadania i wybrały władze na nową kadencję.

Zgłoszone wnioski i postulaty dotyczyły problemów społeczno-gospodarczych, socjalno-bytowych, ideowo-wychowawczych i doskonalenia działalności partyjnej. Znalazły one odzwierciedlenie w uchwalonych programach działania. Całą kampanię sprawozdawczo-wyborczą organizacją partyjną województwa gdańskiego cechowała troska o pomyślną realizację programu partii i przygotowania się do jej VIII Zjazdu.

Narada aktywu MO

Pod przewodnictwem komendanta wojewódzkiego MO płk. Jerzego Andrzejewskiego odbyła się doroczna narada aktywu kierowniczego jednostek MO i SB województwa gdańskiego. W naradzie udział wzięli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Tadeusz Fiszbach, wiceminister spraw wewnętrznych gen. dyw. Bogusław Stachura, wojewoda gdański Jerzy Kolodziejczyk, kierownik sądu i prokuratury w Gdańsku Komendant wojewódzki MO dokonał oceny wyników uzyskanych w roku 1979 oraz przedstawił zadania na rok 1980.

W minionym roku uzyskano dalszy postęp w utrzymaniu ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa gdańskiego.

Uznanie dyplomów i stopni naukowych - dopiero po wejściu przepisów w życie

Nowa konwencja UNESCO

Przed paru dniami w Paryżu podpisana została ogólnoeuropejska konwencja w sprawie uznawania studiów, dyplomów i stopni naukowych. Wiadomość ta wzbudziła duże zainteresowanie — PAP zwrócił się więc do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki o dodatkowe wyjaśnienia.

Jak poinformował dyrektor departamentu kadr i zatrudnienia tego resortu — Jacek Kordecki, który uczestniczył z ramienia Polski w paryskich obradach, podpisana ostatnio konwencja jest kolejnym etapem urzędowania zamierzeń UNESCO, mających na celu rozwiązanie sprawy uznawania studiów, dyplomów i stopni naukowych w całym świecie. Zmierzają do tego drogą porozumień regionalnych; wcześniej objęły już kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów, kraje basenu Morza Śródziemnego, a także kraje arabskie. Konwencja europejska — w której uczestniczą też Izrael, Kanada i USA — ma szczególne znaczenie z uwagi na dorobek jej uczestników w zakresie szkolnictwa wyższego i kształcenia kadr naukowych.

Dotychczas osoba z dyplomem studiów wyższych lub tytułem naukowym, chcąc — udokumentować swe kwalifikacje w innym kraju niż ten, w którym ukończyła uczył się lub zdobyła tytuł — musiała poddać się uciążliwej procedurze na styfikacji stosownego dokumentu, pozwalającej na stwierdzenie, że określone w nim kwalifikacje odpowiadają wymogom obowiązującym w danym kraju. By tego uniknąć — zawierano dotychczas różne między państwowe porozumienia; w Europie zawarły je np. kraje socjalistyczne, odrębne — kraje nordyckie i trzecie — kraje członkowskie rady europejskiej.

Podpisana w Paryżu konwencja umożliwiła: podjęcie studiów wyższych w innym kraju niż ten, w którym zdobyła tytuł, w którym zdobyła tytuł — musiała poddać się uciążliwej procedurze na styfikacji stosownego dokumentu, pozwalającej na stwierdzenie, że określone w nim kwalifikacje odpowiadają wymogom obowiązującym w danym kraju. By tego uniknąć — zawierano dotychczas różne między państwowe porozumienia; w Europie zawarły je np. kraje socjalistyczne, odrębne — kraje nordyckie i trzecie — kraje członkowskie rady europejskiej.

Podpisana w Paryżu konwencja umożliwiła: podjęcie studiów wyższych w innym kraju niż ten, w którym zdobyła tytuł, w którym zdobyła tytuł — musiała poddać się uciążliwej procedurze na styfikacji stosownego dokumentu, pozwalającej na stwierdzenie, że określone w nim kwalifikacje odpowiadają wymogom obowiązującym w danym kraju. By tego uniknąć — zawierano dotychczas różne między państwowe porozumienia; w Europie zawarły je np. kraje socjalistyczne, odrębne — kraje nordyckie i trzecie — kraje członkowskie rady europejskiej.

Sukces gdańskiego „Lotu“

Polskie Linie Lotnicze „Lot“ wykonały na 10 dni przed terminem roczne zadania przewozowe. Przyczynił się do tego również gdański oddział „Lotu“, który jako pierwszy w kraju, już pod koniec listopada zrealizował tegoroczny plan przewozów pasażersko-towarowych i wpływów finansowych.

W tym roku gdański oddział PLL „Lot“ przewiózł ponad 130 tysięcy pasażerów na liniach krajowych, a ponadto kilka tysięcy w relacjach zagranicznych. Z gdańskiego lotniska w Rebiechowie odlatują przez cały rok samoloty do Leningradu, a w sezonie do Budapesztu, Wary, Bursas i Berlina. Stałym klientem „Lotu“ jest gdański „Dalmor“, który zamówił w tym roku ponad 50 lotów czarterowych, w celu wymiany załóg na Atlantyku i Pacyfiku.

Gdański „Lot“ oczekuje na swa siedzibę w dawnym pawilonie meblowym przy Tarzu Wełowym. Na realizację oczekuje też kolejny etap inwestycji w Rebiechowie, aby lotnisko odpowiadało wszelkim warunkom wymagającym dla ruchu międzynarodowego.

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarzem PAP:

Andrzej Kuśniewicz: moja nowa powieść „Witroł“ złożona w PIW została już skierowana do druku. W przyszłym roku w tym samym wydawnictwie powinien ukazać się tom zamyślony „Moja historia literatury“ zawierający eseje poświęcone literaturze i pisarstwu. Wiele z nich ukazało się już drukiem na łamach „Literatury“ i innych czasopism. PIW przygotowuje również wznowienie powieści „Król Obojga Sycylii“.

Maria Fołtyń: w Operetce Warszawskiej prowadzę próby widowiska do muzyki Ludomira Różyckiego „Casanova w Warszawie“, wa libretto Ziemowita Fedekięgo i Andrzeja Jareckiego. Przygotowuję też przyszłoroczny festiwal moniuszkowski w Kudowie, który przyniesie m. in. oratoria i będzie miał charakter międzynarodowy. Mam w planie wystawienie „Straszny dwór“ w Lille oraz w Ankorze.

Kazimierz Mikulski: w galerii „Interpress“ w Warszawie czynna jest wystawa mego malarstwa. Mam w planach dwie ekspozycje — na jesieni przyszłego roku w Sztokholmie i na przełomie 1980/1981 w Łodzi.

Andrzej Maria Marczewski: zakończyłem niedawno realizację filmu pt. „Tajny raport“ opartego na autentycznych wydarzeniach z lat dwudziestych. W walbrzyskim Teatrze Dramatycznym przygotowuję przedstawienie „Dwóch teatrów“; premiera odbędzie się jeszcze w tym miesiącu, z okazji

Sztolnia „Czarnego pstrąga“ skusiła już 40 tys. turystów

Nie słabnąc powodem odwiedzenia cieszą się unikatowe w świecie obiekty — zabytkowe dawne górnictwa kruszcowego w Tarnowskich Górach: słynna sztolnia „Czarnego pstrąga“ oraz oddana do użytku przed przeszło dwoma laty zabytkowa kopalnia siarczku ołowiu ze srebrem i węgla cynku. W podziemiach tarnogórskiej sztolni przepływa w br. specjalnymi łodziami 46 tys. turystów z kraju i z całego świata. Najchętniej gościli w sztolni turyści ze Związku Radzieckiego i NRD, byli tu także miłośnicy wrażeń z krajów europejskich oraz m. in. z Egiptu, Kuby i Japonii.

Zabytkowa kopalnia urządzona na głębokości 40 metrów pod ziemią stanowi 2-kilometrowy fragment starzych gwarowych wyrobisk, które kilometrami wija się pod Tarnowskimi Górami. Zarządzono tu narzędzia jakimi od XVI do początku XIX wieku gwardowie wydobylali tarnogórskie skarby. W kolekcji muzealnej znajdują się także m. in. minerały cynkowo-olowiowe. Zbiory te obejrzano w tym roku blisko 40 tys. turystów.

Negatywny bagaż z nad Renu

(Dokończenie ze str. 1)

to stosunek RFN do grudniowej uchwały NATO i ścisła współpraca ze Stanami Zjednoczonymi w przeformowaniu decyzji dotyczącej produkcji i rozmieszczenia w Europie zachodniej, w tym zwłaszcza w terenie RFN, nowych rodzajów amerykańskiej broni rakietowo-nuklearnej. Solidarność w tej sprawie rządu federalnego i opozycji ma być znaczącą wymową. Mimo niewątpliwych różnic dzielących poszczególne partie, mimo wyraźnego produktu części społeczeństwa, mimo dość znacznej różnicy zdań w tej kwestii na jeździe SPD, ja jednomyślnie w sprawie godzącej w pokojowe współzastąpienie nastawiać musi wniosek: bomska polityka zagraniczna — mimo zapewnień o popieraniu polityki odprężenia — steruje wyraźnie w prawo. Dążenie polityków RFN do posiadania na swym terytorium broni rakietowo-jądrowej jest tak silne, że negatywne bądź powściągliwe stanowiska Holandii, Belgii, Danii i Norwegii przyjmowane były nad Renem z uczuciem niezukrywanej zawodu, a nawet zdenerwowania. Przewódca CSU F. J. Strauss przeszedł z góry tak daleko, że oświadczył iż w razie odmowy stacjonowania nowych rakiet przez Belgię, Danie czy Norwegię rakietki te powinny być w całości zainstalowane na obszarze RFN.

Wydaje się, że jeśli nakreślony przez oba te wydarzenia kurs nie zostanie zmieniony, polityka normalizacji w Europie, którą z takim trudem budowano w ciągu ostatnich 10 lat, może być narażona w nowym roku na ciężką próbę.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

Wyprawa studentów UG

(Dokończenie ze str. 1)

W Gdańsku, na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Karola Marks, Urszula N. kierująca „Fietem“ GDO-6543 na przebiegu dla pieszych potraciła przechodzącego przy zielonym świetle Franciszka L. i jego żonę. Piesi doznali obrażeń.

„SPACERY“ PO PIJANEMU

W miejscowości Nowy Kłizek, gm. Koscielny, Jerzy S. będący w stanie nieumiaru alkoholowego wtarał na jezdnię i został potracony przez „Fiat“ GDS-8196, którym kierował Henryk S. Pieszy doznał złamania kości.

Złoto idzie w górę

Pokonana została kolejna bariera psychologiczna ceny złota. Na giełdzie nowojorskiej za uncję złota przeliczonego 506,30 dol., a więc o prawie 20 dol. więcej niż w miniony piątek.

W środę w Nowym Jorku nie tylko w wielu sprzedających złoto, większość natomiast gorączkowo poszukiwała tego kruszcu, uznanego w przemysłowych sytuacjach za najpewniejszą lokatę kapitału. Głównym powodem nasilenia spekulacyjnej gorączki w Nowym Jorku, gdzie roznie sprzedaje się i kupuje 60 mln uncji złota, było wystąpienie ojatolloha Chomeiniego, w którym wyraził się on, iż wojna ekonomiczna między USA a Iranem może przerodzić się w konflikt zbrojny.

Na zdj.: giełda nowojorska.

Wokół śmierci E. Presleya

(Dokończenie ze str. 1)

memu tylko Presleyowi przepisał on ostatnie 20 miesięcy życia artysty ponad 12 tys. najrozbieżniejszych pastylek poprawiających samopoczucie, podnoszących ciśnienie lub uspokajających. Ostatnio komisja lekarska okręgu Shelby, na terenie którego leży miasto Memphis, w którym mieszkał Elvis Presley, unieważniła oficjalny akt zgonu piosenkarza. Przy tej okazji przypomina się, że w określeniu przyczyn śmierci w sierpniu 1977 r. pominięto zupełnie wyniki analizy krwi zmarłego, w której znaleziono ślady 10 różnych substancji narkotycznych. Coraz częściej powtarza się przypuszczenia, że przyczyną śmierci Presleya była poli-pragnazja, czyli błąd w sztuce lekarskiej polegający na zapisaniu pacjentowi zbyt wielu leków na raz. Miało to spowodować atak osłabionego narkotykami serca. Haze-cywiście przyczyną śmierci Presleya, jak i prawdziwość zarzutów przeciwko jego lekarzowi ma ujawnić wyznaczone na przyszły miesiąc przesłuchanie dr. Nichopoulosa przed specjalną komisją lekarską.

Wiele ciężkiej pracy czeka jeszcze Nikaragie, zanim powróci tu spokój, zanim w pełni uruchomione zostaną fabryki, szpitale, szkoły, a każde dziecko otrzyma niezbędną porcję kalorii. Sandiniści postępują „odbudowę narodową“ i jest to hasło najwierniej odzwierciedlające kierunek działania na przyszłość, jednakże różne siły polityczne. Po parcie dla zachodzących przemian zadeklarował ostatnio także episkopat nikaraguański. W opublikowanym w grudniu dokumencie „Obowiązek chrześcijan wobec nowożytności“ znalazło się m. in. stwierdzenie: „Jeśli socjalizm zakłada władzę sprawowaną z perspektywą ogromnej większości, dzieloną coraz bardziej między zorganizowany naród, tak aby przekształciła się w prawdziwą władzę mas ludowych, koncepcja taka nie napotyka w wierze nie innego, jak tylko uzasadnienie i poparcie (...) Pragniemy, aby proces nasz zdążył ku społeczeństwu kalkowiście i autentycznie nikaraguańskiemu, nie kapitalistycznemu, niezielnemu.“

MALGORZATA WASILEWSKA

REPOR TERZY informacja

W Gdańsku, na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Karola Marks, Urszula N. kierująca „Fietem“ GDO-6543 na przebiegu dla pieszych potraciła przechodzącego przy zielonym świetle Franciszka L. i jego żonę. Piesi doznali obrażeń.

„SPACERY“ PO PIJANEMU

W miejscowości Nowy Kłizek, gm. Koscielny, Jerzy S. będący w stanie nieumiaru alkoholowego wtarał na jezdnię i został potracony przez „Fiat“ GDS-8196, którym kierował Henryk S. Pieszy doznał złamania kości.

„Lindblad Explorer“ ściągnięty ze skały

Jak informuje rzecznik marynarki chilijskiej, z pomocą radzieckiego holownika „Uragan“ udało się ściągnąć osadzony stepką na skałę podwodną u wybrzeży Antarktydy szwedzki statek pasażerski „Lindblad Explorer“. Wszystkich pasażerów i część załogi ewakuowano w ub. wtorek na pokład lodolamacza marynarki chilijskiej „Piloto Pardo“, pozostawiając na tkwiącym na skałce statku jedynie załogę szkieletową „Lindblad Explorer“ holowany jest obecnie do portu.

Jeszcze kilka tygodni temu wycieczka na stołeczną ulicę Jagiellońską — straszny nie tyle szkielety zrujnowanych domów, ile dobiegająca z wielu punktów miasta gwałtowna strzelanina. W pierwszym, jakże trudnym dla Managui okresie po upadku Somozy wciąż działały niedobitki Gwardii Narodowej dyktatora, mające swe kryjówki w niektórych ambasadach. Terrorystycznymi akcjami gwardystów sterowali ich byli dowódcy, którzy w dniach rewolucji sechro nili się w krajach ościennych, wrogo nastawionych do nowej rzeczywistości nikaraguańskiej.

W cztery miesiące później stolica Nikaragui jest już znacznie bezpieczniejsza, chociaż nikt nie oczekuje, że z dnia na dzień przywrócony zostanie porządek i pełna stabilizacja codziennego życia. Ogrom problemów, z jakimi przyszło się zetknąć zwykłym sandinistom potwierdza jezdniowy przewidywania jednego z ich zwolenników przywódców, Tomasza Borgego, że obalenie antynarodowej dyktatury to dopiero początek trudnej walki o nową Nikaragui.

Nikaragua: Dzień ostatni, dzień pierwszy Likwidacja dyktatorskiego dziedzictwa

rabunkowej gospodarki dyktatora i wielomiesięcznej, wyniszczającej wojny domowej powstały szkody których Nikaragua nie jest w stanie zlikwidować bez pomocy z zewnątrz. Licząc się z konkretnymi warunkami, nowe władze wystąpiły o pomoc finansową i techniczną do wyspecjalizowanych agend ONZ, Organizacji Państw Amerykańskich oraz do innych ugrupowań regionalnych. Pewne nadzieje na uzyskanie wpływów dewizowych wiąza się z rozpoczętym w listopadzie zbiorom kawy. Znacznie natomiast gorzej są prognozy odnoszące się do innego głównego towaru eksportowego kraju — bawełny, której areal skurczył się do 13.

„Nasze priorytety — to żywić i produkować“ — mówi dyrektor Nikaraguańskiego Instytutu Reform Rolnej i wybitny znawca przemysłowych sytuacji za najpewniejszą lokatę kapitału. Głównym powodem nasilenia spekulacyjnej gorączki w Nowym Jorku, gdzie roznie sprzedaje się i kupuje 60 mln uncji złota, było wystąpienie ojatolloha Chomeiniego, w którym wyraził się on, iż wojna ekonomiczna między USA a Iranem może przerodzić się w konflikt zbrojny.

Na zdj.: giełda nowojorska.

Kryzys żywnościowy — jak się ocenia — będzie trwał co najmniej do jesieni przyszłego roku — do chwili, gdy znacznie się normalny cykl uprawowy w rolnictwie. Tym razem istnieje pewność, że zbiory stwa rolne — wszystkie zobowiązane do koordynacji swoich planów z państwowym programem produkcyjnym.

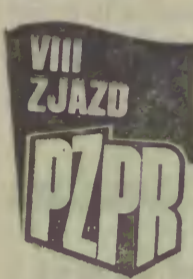
Wiele ciężkiej pracy czeka jeszcze Nikaragie, zanim powróci tu spokój, zanim w pełni uruchomione zostaną fabryki, szpitale, szkoły, a każde dziecko otrzyma niezbędną porcję kalorii. Sandiniści postępują „odbudowę narodową“ i jest to hasło najwierniej odzwierciedlające kierunek działania na przyszłość, jednakże różne siły polityczne. Po parcie dla zachodzących przemian zadeklarował ostatnio także episkopat nikaraguański. W opublikowanym w grudniu dokumencie „Obowiązek chrześcijan wobec nowożytności“ znalazło się m. in. stwierdzenie: „Jeśli socjalizm zakłada władzę sprawowaną z perspektywą ogromnej większości, dzieloną coraz bardziej między zorganizowany naród, tak aby przekształciła się w prawdziwą władzę mas ludowych, koncepcja taka nie napotyka w wierze nie innego, jak tylko uzasadnienie i poparcie (...) Pragniemy, aby proces nasz zdążył ku społeczeństwu kalkowiście i autentycznie nikaraguańskiemu, nie kapitalistycznemu, niezielnemu.“

MALGORZATA WASILEWSKA



Fot. M. Zarzecki

„Mnie się należy!”



Głośno i coraz więcej mówi się o przywilejach. Dlatego nie będę ukrywał, że podejmuję ten temat, rozumiejąc jego społeczną doniosłość. Zarazem podejmuję — i tego nie będę ukrywał — z inspiracją prof. dr Krystyny Daszkiewicz z UAM w Poznaniu, która opublikowała w październikowym numerze „Nowych Drog” obszerny artykuł pt. „Co się komu należy?” Czyli — wszystko (prawie) o przywilejach. O tym — co to takiego, „z czym to się je”, komu się należy a komu się nie należy, dlaczego się należy i dla czego nie należy?

PRZYWILEJE... Przypadać trzeba, że jak świat światem nie było bardziej frapującego, trudnego, a zarazem delikatnego tematu. Już bowiem starożytni znali instytucję przywilejów, już ich ta instytucja bulwersowała... Dziś natomiast dyskusja o przywilejach trzeba koniecznie dokonać rozróżnienia: są bowiem przywileje społecznie niezbędne, uzasadnione i usankcjonowane prawem pisanym oraz zwyczajowym. Do nich należą przywileje dla inwalidów, kombatanów, kobiet pracujących, młodych małżeństw, górników i młodzieży robotniczo-chłopskiej.

powodu. Typowy, pojedynczy człowiek i społeczeństwo reprezentowane przez państwo stosują inne miary w odniesieniu do owego „mnie się należy”. Każdy pojedynczy człowiek stosuje prawie zawsze miarę swojej potrzeby, społeczeństwo zaś stosuje miarę pracy każdego człowieka. Każdy pojedynczy człowiek będzie sobie mówił: „mnie się należy, bo mam takie potrzeby!”. Z socjalizmem będzie aż do znużenia nie pytał: „typowy pojedynczy człowiek, a twój prac?”... Wytwarza się więc sytuacja konfliktowa, dobre podległość dla poszukiwania przywilejów.

Czy można przy omawianiu zagadnienia przywilejów abstrahować od tych psychologicznych okoliczności?

Moja odpowiedź brzmi jednoznacznie: nie, nie można. Bo co to jest ów przywilej? Definiując istotę przywileju — prof. dr Krystyna Daszkiewicz formułuje takie oto konstrukcje we wspomnianym artykule: „...powstają w wyniku nadużywania prawa, samowoli, lub stronniczej interpretacji prawa na niekorzyść tylko niektórych”; utosiama się je z prerogatywami zapewniającymi „wyjątkowe usługi”, „szczególne względy”, „prawo wyłączone”, „awansówkę” związane z zajmowanym stanowiskiem”. Tym jest właśnie przywilej!

Jednocześnie nie można się dziwić, że pojęcie przywileju w najszerszym odczuciu społecznym bywa identyfikowane niemal wyłącznie z każdą próbą „chcenia więcej”, z owym „Wankiewiczowskim” chęcią, a więc z nielegalnym lub półlegalnym zagarnianiem czegoś dla pod siebie. Toteż nurt ten znajduje również odbicie w dzisiejszych dyskusjach — rozmowach Polaków o przywilejach. Ten nurt znalazł się na wokandyście XIII Plenum KC PZPR. W referacie Biura Politycznego pa- dły bowiem następujące słowa:

„...pełniona funkcja nie może stać się okazją do osobistego urządzania się, do nadużywania różnego typu uprawnień”, albowiem pozostaje to „...w rażącej sprzeczności z normami statutu partii i ze społecznym poczuciem sprawiedliwości”.

Można powiedzieć: chciejstwa dajemy stać! Temu, które jest ściągane na mocy prawa z uwagi na charakter przestępstwa i temu, które polega na stwarzaniu sobie różnych korzystnych sytuacji natury pozamaterialnej. Pamiętajmy bowiem, że nie każde chciejstwo da się przeliczyć na pieniądze! Lub na dobra materialne!

Jednak nie należy w tych dyskusjach — rozmowach o przywilejach zapominać, że przywilej niejedno ma imię. Ma też bowiem imię nieroba, walkonia, obiboko, urodzonego w niedzielę, tego któremu było rzekomo pod aorkę i tego, któremu jakieś złe fatum nasypało pachną do rękawów.

Polska socjalistyczna obok wielu przywilejów społecznie uzasadnionych tworzy przywilej bardzo ważny — przywilej pierwszy, mianowicie prawo do pracy. Zgodnie z tym przywilejem nikt nie może być bez pracy. Jest to fundamentalna zdobycz socjalizmu i jako taka będzie konsekwentnie przestrzegana.

Ale byłibyśmy niewierni sobie, gdybyśmy nie dostrzegli tych właśnie, którzy korzystają z dobrodziejstwa prawa do pracy, którzy z tego prawa czerpią, a w zamian nic lub prawie nic nie dają.

Ci ludzie — o paradoksie! — nie zabiegają o dobra materialne ponad wkład pracy, nie wija sobie aniadek, nie drępczą wokół ciepłych posadek, nie niuchają za premią lub przydziałem „czasów”. Ich interesuje jedno: balagan, niska dyscyplina, jakiś swój chłop na posadzie kierownika, ewentualnie fuszerka, siuchta...

W tej grupie ludzi „czy się stoi, czy się leży” znajdują się i tacy, którzy — o czym szeroko pisało latem prasa — wajują sobie po obcych krajach mając w kadrach... świadectwa lekarskie o „czasowej niezdolności do pracy”, a także ludzie produkujący broki. Czasami patrząc na tych ludzi odnosi się wrażenie, że z zakładem łączy ich tylko przymus, jakiś wień niewolnicza.

Nie mam zamiaru poddawać pod licytację, który rodzaj owych „wyjątkowych usług”, „szczególnych względów” czy „praw wyłączone” jest groźniejszy, bo wszystkie są groźne. Chciejstwo i pazerność są równie groźne jak każda obnaga-cja czy „tumiwizm”.

Efekt chęć jest może być wola, a efektem obnagacji zmarnowanie czasu pracy maszyn lub zmarnowana tona surowca. Z moich obserwacji wynika, że dając pracę (czyli nieraz bardzo kosztowne stanowisko) nie umiemy wyjaśnić naszym oczekiwaniom społecznym od pracownika, a w późniejszym okresie konsekwentnie i z żelazną dyscypliną wymagać.

Nie umiemy być twardzi i zdecydowani, ale sprawiedliwi.

Czy na te zjawiska mamy jakąś odpowiedź?

Wiele spraw podlega ściganiu i osądzeniu w kodeksie Pracy w zakładach, wiele też trafia do organizacji — do partii, do związków zawodowych, do samorządu robotniczego, do ZSMP. Najważniejsza jest jednak opinia, jej głos, jej zdanie, jej osąd. Szczególnie opinia robotnicza. Ona może hamować zapędy chęć, ona też może zmuszać do pracy uczciwej.

Tę opinię tworzyć muszą ludzie uczciwej pracy, którzy przeciętni są w zdecydowanej większości!

Jerzy Kochański

Ciastko nie zastąpi chleba

W Gdańsku znajduje się 86 zakładów rzemiosł spożywczych. 36 z nich to cukiernie. W przyszłym roku powstaną jeszcze trzy oraz jedna piekarnia (tych ostatnich jest obecnie 25) i 11 zakładów wytwarzających napoje chłodzące.

Znacznie mniejsze jest zainteresowanie dziedziną wedliniarstwa — obecnie działa tylko jeden zakład, a w przyszłym roku prawdopodobnie otwarte zostaną jeszcze dwa.

Pewne, choć równie słabe, tendencje rozwojowe wykazuje przetwórstwo rybne (jest 5 zakładów, a powstać mają dalsze 4) i przetwórstwo warzyw i owoców (są dwa i mają przybyć kolejne dwa zakłady).

STNIEJĄ generalne warunki, decydujące o rozwoju rzemiosła — m. in. popyt, gestosć siatki zakładów danej branży, ilość lokali nadających się na działalność rzemieślniczą, możliwości przekazania prywatnym inwestorom uzbrojonego terenu pod budowę zakładu — zwłaszcza w nowych osiedlach mieszkaniowych.

Oczywiście inwestycje są konieczne. Należy jednak sprawić przy czyniąc się do rozwoju rzemiosła, zwłaszcza spożywczego, szukając innych — prostszych i mniej kosztownych możliwości. Mam tu na myśli przede wszystkim przekazywanie tzw. lokali z odzysku.

W ciągu ubiegłych dwu lat gdańscy rzemieślnicy otrzymali tą drogą 52 lokale. Z pewnością jest to za mało w stosunku do potrzeb. Jednak jest to liczba olbrzymia w porównaniu z trzema lokalami, które również w ub. roku udało się odzyskać w Gdyni.

Bywa też, że uruchomieniu niektórych zakładów rzemieślniczych przeszkadza... brak zdecydowania. Np. przy ul. Gdańskiej 4 mieściła się piekarnia, usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie mieszkania właściciela. Przed dwoma laty wyjechał on za granicę i do tej pory nie rozliczył się z pozostawioną w kraju własnością. W mieszkaniu pozostali krewni właściciela domu.

Gdy WSS zrzekła się produkowania w tej piekarni, gdy przejął ją rzemieślnik, okazało się, że przepisy sanitarne nie zezwalały i słusznie, by w zbyt bliskim sąsiedztwie piekarni znajdowało się mieszkanie.

W inne miejsce trzeba było przenieść kwaciarnię, która prosperowała w... sklepie, dawniej należącej do tej piekarni. Przed jej uruchomieniem, trzeba doprowadzić do odpowiedniej przebudowy i rozdzielania pomieszczeń mieszkalnych

od produkcyjnych. Nikt nie umie podać realnego terminu rozwiązania sprawy piekarni przy ul. Gdańskiej.



Fot. Archiwum

Nikt też nie wie, kiedy ruszy z miejsca sprawa zakładu przetwórstwa warzywno-owocowego przy ul. Skarpowej. Otóż, tamtejsza piekarnia po zamknięciu przeznaczono na magazyny i jadalnię spółdzielni. Lokal nie nadawał się jednak na taki cel, został opuszczony.

Postanowiono przenieść go na przetwórstwo warzywno-owocowe. Wkrótce znalazł się rzemieślnik, reflektujący na ten rodzaj produkcji. Formalności załatwiono szybko. Jednak rzemieślnik z tym momentem

praktycznie przestał interesować się dalszym losem swojego zakładu.

Dopiero gdy cofnięto mu decyzję przydziału lokalu, odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego. Przychylnym się do jego prośby, lecz postawiono warunek, że ma do końca lipca br. rozpocząć produkcję. Niestety znowu coś stało mu na przeszkodzie. Zakład nadeł jest zamknięty.

Prezydent miasta Gdańska decyduje z marca br. w sprawie aktywizacji produkcji i sprzedaży ryb oraz przetworów rybnych zobowiązał Wydział Gospodarki Terehowej i Ochrony Środowiska do wskazania terenów pod budowę trzech wędzarni ryb i tyłuż marynariami, a Wydział Spraw Lokalowych — do analizy wykorzystania lokali użytkowych — nadających się na zakłady kuchni-trzowskie i marynari-

powstających osiedlach mieszkaniowych. Należy przy tym pamiętać, że artykuły pierwszej potrzeby powinny być znajdować jak najbliższej miejsc zamieszkania. Inaczej mówiąc, w nowo powstałych osiedlach mieszkaniowych w pierwszej kolejności powinno się otwierać rzemieślnicze zakłady spożywcze, np. piekarnie, zaś następnie lub równolegle z nimi — punkty usługowe.

Jest niezaprzeczalne, że ośrodek handlowy lub pawilon handlowy usługowy powinny być oddawane do użytku mieszkańcom osiedli znacznie wcześniej, a nie, jak w wielu przypadkach w rok lub kilka lat po zakończeniu budowy domów.

Tymczasem dopiero w bieżącym roku z inicjatywy prezydenta Gdańska zobowiązano Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową do wyznaczenia działek pod budowę piekarni. (Mają one powstać na Zaspie, Chelmie, Łozach, Suchaninie, Piekach-Migowie, Niedzwiedniku, Piocowej-Wysokiej.) Natomiast Biurom Planowania Przestrzennego zlecono opracowanie obliczeń urbanistycznej na temat możliwości zlokalizowania piekarni dla inwestorów nie uspołecznionych na terenie całego miasta Gdańska.

Wydział Handlu i Usług oraz Cech Rzemiosł Różnych muszą w większej mierze skoordynować swoje działania dla jak najszybszego rozwiązania sprawy piekarni przy ul. Gdańskiej, przetwórnicy warzywno-owocowej przy ul. Skarpowej i innych im podobnych.

Warto też, by kompetentne czynniki zainteresowały się, w czym tkwią przyczyny braku zainteresowania wędzarnictwem, produkcją przetworów rybnych. Zjemy przecież na Wybrzeżu; lubimy i jesteśmy przyzwyczajeni jeść ryby. Z pewnością trzeba także podjąć zdecydowane działania, dzięki którym w Trójmieście powstałoby kilkadziesiąt rzemieślniczych wędliniarni.

Obawiam się, że zbyt wielu jest chętnych do otwierania cukierni, w tymwni napol czy zakładów innego typu, szybko przynoszących pokątne dochody, a za mało do uruchamiania znacznie przydatniejszych i potrzebniejszych z uwagi na ogólny interes — wędliniarni, paszteciami, wędzarni, przetwórnicy warzyw i owoców.

Powinno się dla tego właśnie kierunku stworzyć dogodne warunki lokalowe, kredytowe i surowcowe, a wtedy z pewnością wzrosnie zainteresowanie tymi dziedzinami rzemiosł spożywczych.

Andrzej Łukaszewski

Bramę Nizinną w Gdańsku zamieszkiwało po wojnie kilku lo-

katorów, potem był tu klub środowiskowy, następnie klub ZMS.

Budynek, mimo że miał gospodarzy, niszczał w szybkim tem-

pie. Do czasu. Do bramy wprowadził się niedawno nowy użytkownik — Zakłady Artystyczne

„Art” — z nową dyrekcją, nowymi pracownikami.

ART — do niedawna właściwie znany był tylko z „salonu” sprzedażnego w Zbrojowni, od trzech lat z konserwacji kamieniczek przy ul. Długiej oraz Galerii Sztuki przy ul. Piwnej.

Co się zmieniło w zakładach, jakie są zamierzenia nowej dyrekcji — o tym rozmawiamy z Bogumiłą Mochól, dyrektorem „Artu”.

Zmieniła się nie tylko siedziba — mówi dyrektor B. Mochól, ale i zakres działalności. Od 1 maja działa w części wschodniej bramy Pracownia Propagandy Wizualnej. Jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju pracownia — zaplecze realizacyjne dla dokumentacji projektowej. W 1980 roku mamy zamiar udostępnić pracownikom szersze środowisko plastyczne. Są to nasze wspólne zamierzenia z PWSSP. Chcemy m. in. przeprowadzić studia nad nową formą przestrzenną Gdańska.

— A co oznaczają te, ukryte pod dachem z drugiej strony bramy, elementy plastyczne?

— Chcemy stworzyć „Bank Elementów Dekoracyjnych”. Do tej pory wszystkie elementy do dekoracji miasta znajdowały się w poszczególnych zleceńodawców. Teraz będą one u nas przechowywane, konserwowane i wykorzystywane do celów dekoracji miejskiej. Efektem tego będzie potaniecie całej dekoracji, szybkość realizacji, a także możliwość stworzenia różnych kompozycji w przestrzeni, z istniejących już elementów. Z „banku” korzystać będzie mogła każda instytucja, biorąca udział w dekoracji miasta.

— Słyszałam, że „Art” interesuje się stylowymi, gdańskimi meblami...

— Właśnie jesteśmy w trakcie opracowywania prototypów stylowych gdańskich mebli.

— Co to znaczy? Odtwarzanie na podstawie eksponatów muzealnych czy stylizacja?

— Będzie to stylizacja. Meble te bowiem będą dostosowane do gabarytów naszych mieszkań.

— tych dużych elementów nie będzie, natomiast inne cechy charakterystyczne dla stylu zostaną zachowane. Jest to pierwszy etap. W drugim będziemy zajmować się rekonstrukcją na podstawie zachowanych egzemplarzy. Jest to nasz temat — propozycja do dyskusji. Zamierzamy wykonane prototypy wystawić w naszej galerii na Piwnej i zebrać na ich temat opinie od przyszłych użytkowników.

— Czy ten pomysł jest odpowiedzią na zainteresowania społeczeństwa?

— Oczywiście. Mamy sporo telefonów od osób prywatnych. Nie będą to meble tanie ze względu na koszty materiałowe. W tej chwili or ganizujemy odpowiednie oprzyrządowanie i przygotowujemy kadre.

— Nie każdy gustuje w „przebiegawych”, gdańskich meblach. Wiele osób chciałoby mieć meble, komplet czy pojedyncze sztuki, ale współczesne, unikatowe. Co „Art” na to?

— Jestem już po rozmowach ze środowiskiem plastycznym. Rzucony został właśnie temat: meble o cechach artystycznych, to znaczy takie, przy realizacji których bierze udział bezpośrednio artysta. Może on zajmować się na przykład rozrzeźbieniem niektórych detali, czy wykonać motyw malarski. I tu zależy nam na tym, aby nie było to nawiazanie do określonej epoki czy stylu, ale prace typowo współczesne, unikatowe.

— Te projekty, które pani przedstawiła są na pewno ambitne, ale „Art” to także salon w Zbrojowni. A tu, oprócz obrazów, ceramiki, także galeria plastyczna i „ciuszki” o dyskusyjnych walorach artystycznych...

— Działamy w oparciu o zasady komisowe. To, co nam przynosi artystyczne, a posiada cechy wyrobu artystycznego — przyjmujemy w komis. Jesteśmy często jedynym źródłem utrzymania artystów i niejednokrotnie jesteśmy zobligowani ich prace przyjąć. Poza tym „Art” ma konkretne plany handlowe. I po to, żeby je wykonać, przyjmujemy od artystów duży asortyment prac. Jesteśmy na własnym rozrachunku i nie możemy przynosić deficytu.

Nasz salon ma największy obrót w tego typu placówkach w Polsce — 10 milionów złotych rocznie. Są gusty i gustki. I paski i torki też idą, jakkolwiek staramy się powoli wykluczać takie wyroby.

Nowy gospodarz w Bramie Nizinnej



Fot. Archiwum

— No, ale dlaczego plastik ma robić artystę?

— Również i swetry są wyrobem artystycznym, jeżeli będzie odpowiednia kompozycja barw i wzorów. Dużo tych rzeczy jednak kłó się odrzuca. W przyszłości chcemy wszystkie oferowane wyroby poklasyfikować, ale wiąże się to z projektami lokalowymi.

— Czy istnieje możliwość zamówienia w sklepie „Artu” — obrazu, rzeźby czy biżuterii określonego twórcy?

— Tak. I często się to zdarza. Wystarczy, że klient zgłosi takie życzenie w sklepie. Wtedy konsultujemy się z artystą i jeżeli są akurat takie możliwości, wykorzystujemy zamówienie dla konkretnego odbiorcy. Są to nasze usługi dla ludności. W ich ramach najwięcej jest zamówień na gobeliny.

— Czy istnieje możliwość kupienia dzieła sztuki na raty?

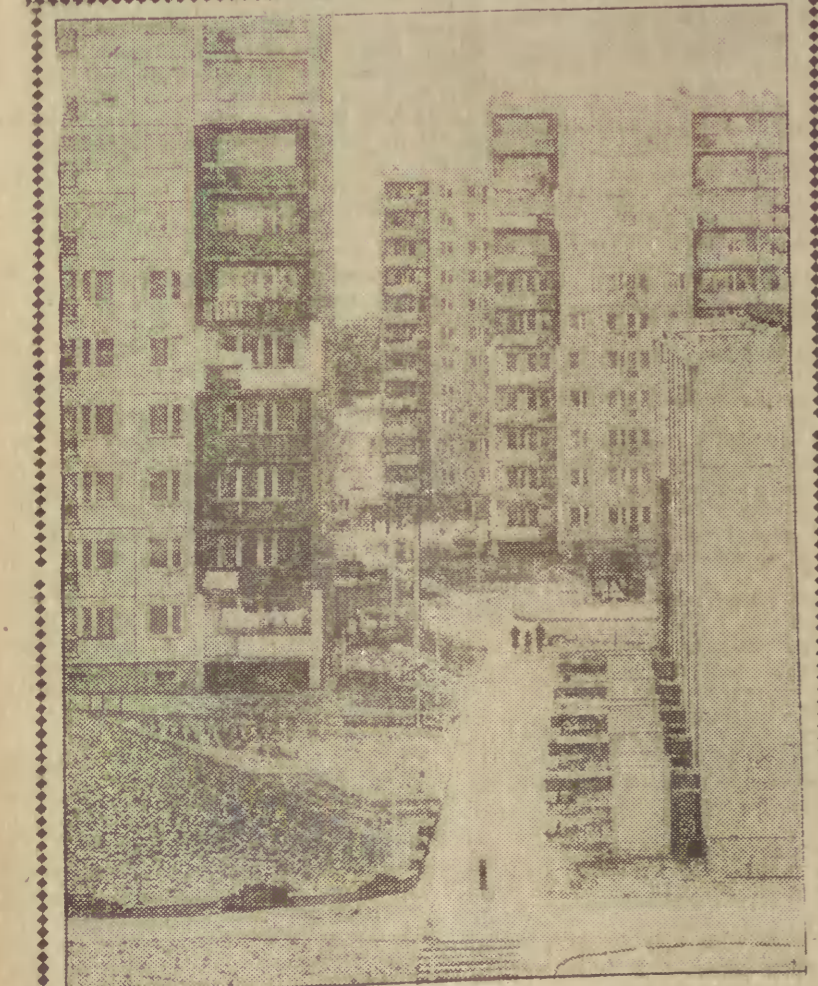
— Oczywiście, chociaż niewiele osób z niej korzysta. W ubiegłym roku mieliśmy tylko dziesięć Klientów.

— Znana jest i „wrosła” już w klimat miasta. Galeria Sztuki przy ul. Piwnej. Można tutaj nie tylko obejrzać kolejne wystawy, ale także eksponowane prace zakupić. Ciężką inicjatywą była tutaj wystawa i sprzedaż prac nie tylko naszych artystów, ale i z innych krajów. Nie jest to jednak jedyna galeria „Artu”. Jak z drugą?

— Druga jest prowadzona wspólnie z Związkiem Polskich Artystów Fotografików Oddział w Gdań-

(Dokończenie na str. 4)

Zofia Trębińska-Mazur



Osiedle Morena w Gdańsku. Fot. M. Zarzecki

Ogień zawsze groźny Jak uniknąć pożaru w mieszkaniu?

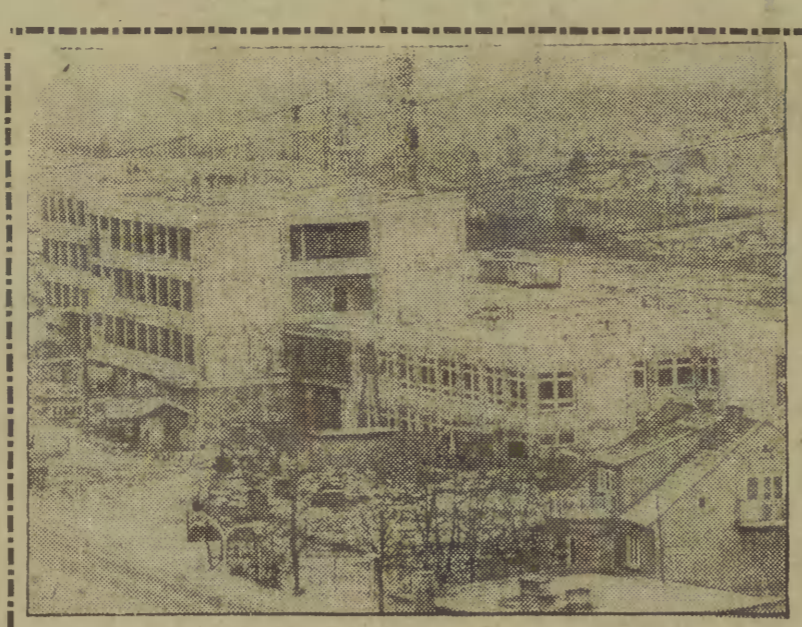
Pożary mieszkań powstają w 85 proc. z powodu nieuwagi i lekkceważenia przez ich lokatorów podstawowych zasad bezpieczeństwa przy korzystaniu z urządzeń elektrycznych. Ogień niszczy nasz waleczny dorobek. Bywa, że giną w nim ludzie.

W listopadzie br. od pozostawionego bez dozoru grzejnika akumulacyjnego powstał pożar w budynku mieszkalnym w Sopocie. Miesiąc później w innym z sopońskich mieszkań rozgorzał ogień. Spowodował go przeniesiony piecyk ogrzewczy.

- Zły stan urządzeń ogrzewczych - minowców był przyczyną śmierci 4-letniego chłopca i półtorarocznej dziewczynki. 13 bm. splonęła żyłna na poddaszu budynku we wsi Górszewe. Gdyby pamiętano o niebezpieczeństwie, jakie niesie z sobą żywy ogień, gdyby przestrzegano przepisów, z pewnością nie doszłoby do tych i wielu innych tragedii. Przypominamy więc, żeby ich uniknąć, należy:

- nie przeciążać instalacji elektrycznej,
- stosować wyłącznie oryginalne bezpieczniki,
- nie eksploatować instalacji pro wzorczych,
- grzejniki ustawiać jak najdalej od zasłon i firan, mebli, boazerii i innych łatwopalnych materiałów
- wszelkiego rodzaju piecyki na łożach kontrolować czy są sprawne, wyłączać przy nadmiernej nagrzaniu się i przed wyjściem z domu,
- w mieszkaniach ogrzewanych piecami węglowymi należy zadbać:
- o szczelność drzwiczek palenisk i przewodów kominowych,
- usuwanie sprzed palenisk wszelkich materiałów palnych,
- systematyczne, okresowe usuwanie sadz z przewodów kominowych,
- nierozpalanie ognia przy użyciu płynów łatwopalnych, takich jak nafta, benzyna, ropa czy też rozpuszczalniki.

Bardzo ważną kwestią w prawidłowym zabezpieczeniu domów mieszkalnych jest stałe utrzymywanie porządku w przewodach i na strychach, nieprzechowywanie w tych pomieszczeniach materiałów palnych, a szczególnie paliw płynnych, nieusuwanie otwartego ognia. Pamiętajcie również należy, co jest bardzo ważne zwłaszcza w okresie przedświątecznym, że przy wykonywaniu takich prac domowych, jak malowanie farbami olejnymi i nitro czyśczenie garderoby benzyną, lub rozpuszczalnikiem oraz sklejanie



Coraz wyraźniej rysują się kształty obiektów przedszkolno-szkolnych budowanych obecnie na osiedlu Morena. Fot. M. Zarzecki

Mierzyć siły na zamiary? 5,5 tysiąca budynków czeka na remont

Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gdańsku, a właściwie podległe mu Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, mają pod swoją pieczą 12 208 budynków. Jedynie 14 proc. spośród tych obiektów budowano po 1970 roku. Natomiast aż 45 proc. spośród nich liczy do domu, których żywot trwa już ponad 100 lat. Utrzymanie znajdujących się w nich mieszkań na odpowiednim poziomie, zapewnienie lokatorom standardu mieszkań, który by choć w przybliżeniu odpowiadał temu, który reprezentuje nowe budownictwo - to trudne zadanie. Jedną z dróg realizacji wymagań są remonty i modernizacje.

Remonty - i to poważne, porządkujące za sobą duże nakłady - czeka ponad 5,5 tys. budynków! Problem sprowadza do odpowiedniej skali, przedstawiając to, co zrealizowano w 1979 roku. W założeniach Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na remonty zasobów mieszkaniowych gospodarki komunalnej w województwie gdańskim przeznaczono 541 mln zł. W rozliczeniu rzeczowym: wytypowano do remontów 394 budynki. Miały to być remonty aruntołowe i zapobiegawcze. U schyłku roku bilans ten wyładował następująco: wyasygnowano na poprawę warunków mieszkaniowych 637 mln złotych (różnica między NPSG, a ta suma to dofinansowanie ze środków własnych regionu), odnowiono 515 obiektów.

Najważniejszym partnerem WZGKIM w dziedzinie realizacji zadań remontowych jest Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego, które wy-

Zakatujemy od ręki

Ruchome okno

Jolanta G. do nowego bloku przy ul. Warskiego 4 D m 4 w Tezowie sprowadziła się w maju tego roku. Nieomal od razu „zaprzyjaźniła się” z administracją Spółdzielni Mieszkaniowej „Suchostrzyki”, a to za sprawą okna, które budowlani wбили na siłę w futrynę.

Przyjaźń polegała na tym, że Jolanta G. chodziła meldować o usterek, a pani siedząca za biurkiem zbywała ją obietnicami, że „ktoś za dwa dni przyjdzie”. Az w końcu Jolanta G. tak znudziła panią za biurkiem swoimi natrętnymi odwiedzinami, że rzeczwiście - na Worskiego 4 D m. 4 przybyła komisja. Komisja spisała wszystkie ustereki ze szczególnym uwzględnieniem okna i poszła. W dwa tygodnie później nie rzuciła na Jolanta G. zabrała się za mycie szyb. Lekomyślność została ukarana. Okno wleciało z futrny, obydwie szyby z hukiem rozłuskiły się na kawałki. Złu przyszedł zarządcę pra-

Z dziedziny usług

Znane są wszystkim kłopoty z tak zwanymi panelowymi arzenikami. Takie kłopoty miała Krystyna Misza, zamieszkała przy ul. Dunikowskiego 11 C m. 15. We wtorek wymieniono jej pokłone arzezniki na nowe, a już w piątek ciurkiem ciekła z nich woda. Zatelefonoowała do ROM. Tam jej powiedziano, że jego pracownicy woi nie gdzieś w okolicy pracują. Poradzono, żeby pilnowała, jak będą wychodzili z kłóreos domu.

O godz. 12.05 doczekała się. Poprosiła o zarzenie do jej mieszkania, bo może tam trzeba tylko coś zakrećić. Odmówili, twierdząc, że teraz chca pomieszkac.

Pani Krystyna zatelefonoowała do redakcji, chcaąc się utwierdzić w przekonaniu, że pomieszkac można i po godzinach pracy. **erg**

Czyj rower?

Kilka dni temu na terenie byłego lotniska w Gdańsku-Wrzeszczu znaleziono rower marki Kolarz z dużymi kołami, Władność: Magazyn Meblowy, (hangar nr 2 w portierni) w godz. od 15.

TKKF zaprasza

Ognisko TKKF „Bałtyk” przy Komitecie Osiedlowym „Błoki Leninogradzkie” organizuje 1 stycznia 1980 roku o godz. 15.00 festyn sportoworekreacyjny pod hasłem „Sport w rodzinie”. Festyn odbędzie się na łodwiszkach osiedlowych przy ul. Kolobrzkiej 54/56 na Przymorzu. Blizszych informacji zasięgnąć można w komitecie osiedlowym.

400 grzejników wymieniono w Łozach

Nie po raz pierwszy powraca na nasze łamy problem grzejników panelowych. Sa one utrapieniem panelowych dzielnic Gdańska: szczególnie ucierpiała Zabianka, nie brakło awarii i na Zaspie. O sprawie Zabianki głośno było zwłaszcza ostatnio. Natomiast mało kto - poza mieszkańcami - wiedział o tym, że z takimi samymi kłopotami borykała się administracja brzezińskiego osiedla Łozy. I tam „strzelali” pa-

Zdradziły go bursztyny

Znali się od dawna, razem pracowali, a także spędzali wolny czas. M. in. niedługo raz pijąc w sopońskim barze „Pod Arkadami”. Mowa tu o 25-latkach Andrzej Szutkowski zam. w Sopocie przy ul. Władysława IV i Henryku Talaśce, zam. w Sopocie przy al. Niepodległości 80.

Pierwszy z nich przechodził codziennie obok siedziby Spółdzielni „Art-Region”, mieszczącej się w baraku przy ul. Władysława IV, w sąsiedztwie miejsca jego zamieszkania. Orientował się, że w spółdzielni znaj-



duje się duży skład wszelkiego rodzaju wyrobów z bursztynu i srebra. Nosił się z zamiarem dotarcia do wnętrza tego szesamu...

Podczas spotkania z kolegą 18 lipca br. Andrzej Szutkowski przedstawił swój plan Henrykowi Talaśce, który spotkał się z przychylnym przyjęciem. O godz. 22 ubaj koledzy przystąpili do dzieła. Urwali kłódki i dostali się do wnętrza. Z penetrowaniem poszczególnych pomieszczeń nie mieli trudności, gdyż drzwi nie były zamknięte lub tkwiły w nich klucze. Towar spółdzielni nie był należycie zabezpieczony.

Przestępcy wyszli z łupem wartości ponad 350 tys. zł. Włamanie spotrzeżono dopiero rano i powiadomiono milicję, która wszczęła śledztwo.

Początkowo nie powiodło się. Dopiero na początku września został zatrzymany jeden ze sprawców, wład nie Andrzej Szutkowski. W czasie ucieczki zaczął gubić wyroby z bursztynu i właśnie one go zdradziły. Po zatrzymaniu znalazł przy nim jeszcze kilka sztuk biżuterii ze srebra i bursztynu, które zostały zidentyfikowane jako pochodzące z włamania do Spółdzielni „Art-Region”.

W tych dniach włamywacze odpowiadali przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Andrzej Szutkowski został skazany na 6 lat pozbawienia wolności i 80 tys. zł grzywny, zaś Henryk Talaśka na 5 lat pozbawienia wolności i 80 tys. zł grzywny. Ponadto zasądzono od nich solidarność do zwrotu jako odszkodowanie na rzecz spółdzielni 54 793 zł. Obu skazanych sąd pozbawił praw publicznych na okres 3 lat.

Wyrok nie jest prawomocny.

Nowy gospodarz w Bramie Nizinnej

(Dokończenie ze str. 3)

skiu. Jest to galeria fotografii przy Josele Mariackim, otwarta w październiku 1977 r. Jest to jedyna galeria w Polsce, gdzie wystawia się prace najlepszych naszych fotografików, a także prowadzi się sprzedaż fotografów. Przeważnie dla instytucji, gdyż zwycięży wspania praca artystów fotografików nie zadowolony jest jeszcze w naszych mieszkaniach. Chcemy tutaj poszerzyć działalność o produkcję fototape i plakatów, których podstawą byłaby fotografia. I będą to typowe prace dla indywidualnego odbiorcy. Jesteśmy już po rozmowach z Pracownią Graficzną w Łodzi. Będzie to w Polsce nowa produkcja i pierwsza inicjatywa „Art” i ZPAF.

Wracam do punktu wyjścia - a więc do obiektu, w którym miesi się „Art”. Dobrze, że zbytek został właściwie wykorzystany, że zapobiegło jego dalszej dewastacji. Jednak z zewnątrz, Bramą Nizinną nie wygląda zachęcająco...

Potrzebne nam są środki na elewację. Przecież jest to zbytek i klasy. Zależy nam nie tylko na samym obiekcie, ale i na jego otoczeniu jako całości, z uwagi na to, że jest to teren zamknięty cyklu Oplwyu i Mollawy. Chcemy przy bramie otworzyć pracownię kamieniarską, z jednoczesnym ekspozycją wyrobów rzeźbiarskich na górnej części tarasu. Byłaby to forma wystaw na terenie otwartym. W przyszłości obiekt ten włączymy do PTTK jako zbytek, w którym można coś także obejrzeć. Całość naszych zamierzeń jest dosyć rozległa. Mamy jednak w „Artie” spóro entuzjastów, a u władz miasta przychylny klimat, tak, że sądzę, że wywiążemy się z naszych propozycji i planów.

Rozmawiała:
ZOFIA TRĘBIŃSKA-MAZUR

Przeżyjmy to jeszcze raz

10-letni trening

W odpowiedzi na notatkę z dnia 7-9 grudnia br., dotyczącą naprawy schodów w budynku nr 27 przy ul. Kilińskiego w Gdańsku-Wrzeszczu, Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Gdańsk-Wrzeszcz uprzejmie informuje, że w chwili obecnej w budynku tym wykonywane są roboty elewacyjne oraz całosc prac zewnętrznych, w trakcie których wykonane będą również schody prowadzące z klatki schodowej na podwórze. Termin wykonania ww. prac, planowany na 31 grudnia 1979 r., uzależniony jest od warunków atmosferycznych.

Trudno zliczyć

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, Chłodnia w Bydgoszczy produkuje „pierożki ravioli bydaoskie” - jak sama nazwa arodu nad Brda wskazuje. Delicja do wyrobu metka zawiadamia potencjalnego konsumenta, że w opakowaniowym opakowaniu znajduje się 10 sztuk pierogów. Ale nawet i bez liczenia, już na samo oko stwierdzić można, że pierogów tych jest przynajmniej pięć razy więcej.

Od przybytku rozobed może nie tyle ałowa, co brzuch.



Pod jednym

Spółdzielnia Pracy Poligraficzno - Papiernicza i Tworzyw Sztucznych w Zielonej Górze produkuje foliowe tektury skoroszytowe „z jednym wasem”.

Zapewne po to, aby kochany klient mógł się pod nim uśmiechnąć.

Gorsze niż recepta

Jedna pani z Gdyni zadala sobie trud i przyniela nam rachunek od rzemika. Ekspertza, jakiego dokonałmy, zdaje się potwierdzać, że papier pochodzi ze sklepu mięsnego (liczne łuste plamy i krwa-we podbiecenia). Jednakże co sie tyczy samego rachunku - zostaliśmy bezsilni. Nie udalo nam się odczytać (zupelnie jak w recepcie) ani jednej pozycji, choć w sumie jest ich cztery, a nie trzy lacnie sumy.

Paniawaz styl rachowania zadenomstrowany na przyslysnym nam kartelusku wydaje sie być obowiazujacym kanonem w branży masarskiej, ogolazmy blyskawicznie konkurs. Ta zalosa sklepu miesnego, która odcyfrowa bezblednie rachunek, otrzyma narodo. O ufundowanie nagrody zwrócimy się do WSS „Spolem”.

Przejście z przejściem

PKP nie rozpieszcza swoich klientóv i slusnie, bo zahartowany przeciwnościami losu człowiek lepiej znosi trud podrózwania. Tacy np. mieszkańcy Zaspv; jak pokonał tor przeszkód zwany przewoznym przejściem przez tory kolejowe, to już sa tak szczęśliwi, że nie w alowie im norzakanie na spóźniaciacie sie kolejki.

Przejsicie, wytyczone drucianą siatką, nie jest wyzoziomowane i w związku z tym mieszkańcy osiedla albo brną przez kaluże, albo przez bloki, albo wykreciaja noży na zmarnie-tle arudzie. Naoto, drewniane schodki prowadzace na peron sa całkowicie zmurszale i polamane, a ich oplakany stan zmusza podróznych do wykonywania skomplikowanvch skoków i podchodów. (Ten rodzaj sportu szczealnio upodobaly sobie matki z dziećmi w wózkach).

Rozwiązanie problemu lezy doslownie pare metrów dalej: proponujemy zebrać chodnik prowadzacy do osiedla, którym ze względu na niefortunne wytyczenie nikt nie chodzy, zwielowac teren przejścia, wlozyc do płytami z „od-zysku” i ulozyc z nich tak-

nie po raz pierwszy powraca na nasze łamy problem grzejników panelowych. Sa one utrapieniem panelowych dzielnic Gdańska: szczególnie ucierpiała Zabianka, nie brakło awarii i na Zaspie. O sprawie Zabianki głośno było zwłaszcza ostatnio. Natomiast mało kto - poza mieszkańcami - wiedział o tym, że z takimi samymi kłopotami borykała się administracja brzezińskiego osiedla Łozy. I tam „strzelali” pa-

nie po raz pierwszy powraca na nasze łamy problem grzejników panelowych. Sa one utrapieniem panelowych dzielnic Gdańska: szczególnie ucierpiała Zabianka, nie brakło awarii i na Zaspie. O sprawie Zabianki głośno było zwłaszcza ostatnio. Natomiast mało kto - poza mieszkańcami - wiedział o tym, że z takimi samymi kłopotami borykała się administracja brzezińskiego osiedla Łozy. I tam „strzelali” pa-

nie po raz pierwszy powraca na nasze łamy problem grzejników panelowych. Sa one utrapieniem panelowych dzielnic Gdańska: szczególnie ucierpiała Zabianka, nie brakło awarii i na Zaspie. O sprawie Zabianki głośno było zwłaszcza ostatnio. Natomiast mało kto - poza mieszkańcami - wiedział o tym, że z takimi samymi kłopotami borykała się administracja brzezińskiego osiedla Łozy. I tam „strzelali” pa-

nie po raz pierwszy powraca na nasze łamy problem grzejników panelowych. Sa one utrapieniem panelowych dzielnic Gdańska: szczególnie ucierpiała Zabianka, nie brakło awarii i na Zaspie. O sprawie Zabianki głośno było zwłaszcza ostatnio. Natomiast mało kto - poza mieszkańcami - wiedział o tym, że z takimi samymi kłopotami borykała się administracja brzezińskiego osiedla Łozy. I tam „strzelali” pa-

Historie dwuwymiarowe

Diabeł z pudełka

Rozkładaliśmy się przed telewizorem. Rozkładaliśmy - bo jakoś nieładnie powiedzieć wzrost, że aniłmsy.

- Te światła - bo oczywiście rozkładanie się miało miejsce w czas swiateczny - to mnie wykończa - westchnela aleboko Malofiaczka, dokładając sobie na talerzyk drugi (duży!) kawałek tortu. - Sil już nie mam do tego jedzenia.

- To nie jedz - poradził jej przytomnie Malofiaczki.

- Nie jedz, jak to łatwo powiedzieć! - westchnela jeszcze alebiej Malofiaczka - kiedy kusi. A ja jestem za słaba, żeby sie oprzeć.

- Raczej ten tort jest za dobry - powiedziała Buba i też sobie dołozyla.

- Ależ jestem opchany - jęknął mar Basik - zrobiłabyś herbaty - uśmiechnął się proszaco do mnie.

- Ja też bym się napił - rzekł Malofiaczki.

- To już od razu zrób dla wszystkich - zdecydowała Buba.

- Dobrze, zaparz w dzbanku.

- Weź ten dwulitrowy - poradziła rzeczowo Malofiaczka.

- Jasne - zaodzil się z nią mar Basik - nie bediesz co chwila latać do kuchni. Poaladadz z nami telewizję - zatroszczył się o mnie.

- Maglibymy wyłaczyc to pudło i wyjść na spacer - zaproponowalam niesmiolo.

- Gdzie wyjść? - wykrzyknal Malofiaczki.

- Na spacer - powtórzylam niepewnie - np. nad morze.

- A co to, morza nie widzieliśmy, czy jak? - oburzyła sie Buba.

- Chyba po to nadaja w telewizji swiateczny program, żeby ao ogaladac - stwierdzil Malofiaczki.

- Ale czy musimy ogaladac ciurkiem, jak lecic?

- No a co innego mamy do roboty? - zdziwila sie Buba.

- Właśnie mówie, możemy póić na spacer...

- O, ta znowu swoje! Siedz i ogaladaj - rozkazal mar Basik.

Siadłam i wbiłam tepe spojrzenie w telewizor.

- Ale z tego Laskowika to zarzywał! - ucieszył się Malofiaczki. - Co on z tym Górnym wyprawia?

- Chce z niego zrobic choinke - powiedzial z niesmakiem mar Basik.

- Jak to: choinke? - zdębiła Malofiaczka.

- Bedzie ao ubierac bombkami i sreberkiem - wyjaśnił mar Basik.

- Tak powiedzial? - oslupiała Buba.

- Tak powiedzial.

- Ale chyba Górny na to sie nie zgodzi! - wykrzyknęła Malofiaczka.

- Dlaczego miałby sie nie zgodzić? - spytałam.

- Nie zadawaj alupich pytań - zaromił mnie Malofiaczki - bądź co bądź to poważy człowiek.

- I ogólnie znany - dodała Malofiaczka.

- Powinien sie szanować - wturcił mar Basik.

- O ile wiem, szacunek nie ma nic wspólnego z zadeniem - wtrząłam opinie.

- E, Laskowik na pewno nie odważy się - pokrečila głową Malofiaczka.

- A jednak - zaśmiałam sie obserwując, jak Laskowik przyniada do Górnego bombki i obsypuje ao lameta.

- Na miejscu Górnego dalabym temu wvaluwaniu po łapach - zdenerwowała sie nie na żarty Buba.

- I to ma być poważy człowiek - zalamała rozczki Buba - Co ta orkiestra o nim pomysli!

- Pomysli, że ma poczucie humoru - powiedzialam.

- Ja bym się na coś takiego za nic nie zaodzil - nadal sie mar Basik.

- O, żeby się na coś takiego zaodzil, trzeba być własnie dygentem Górnym, a nie mgr. Basikiem - mruknęłam.

- Tak się zdenerwowała, że chyba coś ziem - stwierdziła Malofiaczka. Zasiadliśmy przeto do swiatecznej kalcacji pod telewizor. Zwyczajnie, jak w każdym polskim domu.

PEPSI



Święta, święta i już po... CAF-UPI

* SPORT * SPORT * SPORT *

Przed wielkim turniejem

Członkowie polscy skoczkowie narciarscy Stanisław Bobak, Piotr Filas, Stanisław Pawlusiak i Andrzej Kowalski, którzy wezmą udział w...

Rodnina i Zajcew w wysokiej formie

W Leniנגradzie trwają zawody radzieckich lyżiarzy figurowych. Zakończony już rywalizację pary sportowe, w których zrealizowane zwycięstwo odniosła para Irena Rodnina i Aleksander Zajcew...

Po raz pierwszy po przerwie wystąpili oni w pełnym programie zawodów. Zachwycili publiczność swym nowym układem programu dowolnego, który wykonał również na wysokim poziomie przy dźwiękach doskonale dobranej muzyki kompozytorów radzieckich.

Z tras narciarskich

W szwedzkiej miejscowości Mora odbyły się międzynarodowe zawody w sztafetach narciarskich. Pierwszą miejscówką zajął zespół Szwecji w składzie: Thomas Eriksson, Soeren Petersson i Jan Palander...

Juha Mieto wywalczył tytuł mistrza Finlandii w biegu narciarskim na nietyturowym dystansie 13 km, uzyskując czas 35:11 min. Drugie miejsce zajął Patti Pitkanen - 35:55, a trzecie Pentti Vahvaselkae 36:10.

W biegu kobiet na 5 km triumfowała Hilka Riihivuori 15:35 przed Heleną Takalo - 16:05 oraz Paeivi Renkola 16:15 min.

wieczor

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny - 91-1 - 30-958 Gdańsk. Redaktor: Kolesium Redakcja - Gdańsk Targ Drzewny 37. Telefon: 31-11-24 - red. naczelny sekretariat 31-12-10 - red. naczelny 31-96-14 - sekretariat redakcji 31-51-85 - dz. kulturalny 31-92-31 - dz. ekon. sport. 31-90-21 - dz. społeczny 31-27-49 - dz. miński 31-85-05 - dz. sportowy z Czytelniakami 31-55-42 - dz. łączności z Czytelniakami 31-90-21 - dz. łączności z Czytelniakami 31-90-21 - dz. łączności z Czytelniakami 31-90-21 - dz. łączności z Czytelniakami...

Nr indeksu 5055. Zom. 3194 - U-4. RK

Sportowe rozmaitości

CF Barcelona zamierza w najbliższym czasie rozstać się z czołowym austriackim piłkarzem - Hansem Kranklem. Jak podano do wiadomości w Barcelonie, Krankl nie może w ostatnim czasie znaleźć wspólnego języka z menedżerem tej drużyny - Rife.

Człowiek skoczek wżyz, rekordzista NRD - Rolf Beilschmidt (2,31), będzie musiał w najbliższym czasie poddać się po raz drugi w okresie ostatnich 4 lat operacji ścięgna Achillesa. Lekarsze nie widzą innej możliwości wyłączenia tej karkówki, odniesionej w wrocławiu, jak tylko zabiegem operacyjnym. Warto przypomnieć, że tuż po mistrzostwach Europy w 1972 r. w Pradze Beilschmidt musiał poddać się także operacji kolana.

W Płowidw zakończyły się mistrzostwa krajów bałkańskich w koszykówce mężczyzn. Pierwsze miejsce wywalczyła po raz czternasty reprezentacja Bułgarii, zwyciężając w finałowym meczu Jugosławię 105:89 (50:41).

Okazuje się, że w Szwajcarii bardziej popularna dyscyplina sportu jest hokej na lodzie niż piłka nożna. Statystycy obliczyli, że każdy mecz o mistrzostwo kraju w hokeju na lodzie ogląda przeciętnie 6572 widzów, natomiast na mecz o mistrzostwo Szwajcarii w piłce nożnej przeciętnie bywa 6196 widzów. Okazało się też, iż najbardziej popularna drużyna piłkarska w Szwajcarii - Grasshoppers, która po sieda stadion na 36 tys. widzów, ma na swym meczu ligowym przeciętnie po 6440 kibiców.

Zadecydują dogrywki

O tytule mistrzyni ZSRR w szachach zadecydują dogrywki odłożonych partii. Po przedostatniej rundzie mistrzostw szachistek radzieckich rozgrywanych w Tbilisi zgrażdzi Lewitina - 12 pkt. przed Gaprindaszwili - 10,5, Aleksandrią - 10 oraz dwie partie odłożone i Cziburdanidze - 9,5 (2).

W 16 rundzie Lewitina zremisowała z Siemionową, a Mucznik z Cziburdanidze. Gaprindaszwili wygrała z Kobanidze, Grinfeld z Minozina, Stupina z Fatiłbekowa, a Woronowa z Bielawieniec. Partie Aleksandrii - Achymowska, Litńska - Zajcewa oraz Popowa - Kozłowska, zostały odłożone.

GKTM Osiedle Młodych równa krok z najlepszymi

Tegoroczny sezon motorowy na Wybrzeżu był bardzo udany i przyniósł reprezentantom niektórych klubów wiele sukcesów. Przypomnijmy, że rajdowy GANK Budowlani Gdańsk zdobył tytuł mistrza Polski, natomiast czołowym wywalczył tytuł drużynowego wicemistrza naszego kraju, ustępując zaledwie kilkoma punktami zwycięzcom tej konkurencji - Stomilowi Olsztyn.

Równie interesująca i zaciekła była walka o tytuł mistrza okręgu w turystyce samochodowej, której ton nadawali reprezentanci jednego z najokazniejszych klubów - Mostostali. Jak już swego czasu informowaliśmy kierowcy tego klubu triumfowali nie tylko w klasyfikacji indywidualnej, ale również w zespołowej, wyprzedzając zdecydowanie swoich najgroźniejszych rywali.

Na liście sklasyfikowanych klubów zabrakło wprawdzie Gdańskiego Klubu Turystyki Motorowej Osiedle Młodych, działającego przy Spółdzielni Mieszaniowej o tej samej nazwie, ale wydaje się, że w przyszłym sezonie będzie to także jeden z głównych pretendentów do czołowego miejsca w ostatecznej klasyfikacji.

GKTM Osiedle Młodych założony został z inicjatyw kilku sympatyków sportu motorowego we wrześniu 1976 roku, ale dziś zrzesza już 740 aktywnych członków i prowadzi ożywioną działalność sportową, szkoleniową, społeczną i usługową. Popularyzuje też wśród młodziży szkolnej i mieszkańców osiedla przepisy o bezpieczeństwie ruchu drogowego poprzez organizowanie kursów i spotkań, imprez sportowych, rajdów i zlotów motorowych, które zyskują sobie coraz więcej zwolenników.

W br. GKTM Osiedle Młodych zorganizował 5 rajdów i zlotów motorowych, których celem było nie tylko pogłębianie wśród uczestników znajomości piekna Ziemi Gdańskiej, lecz i podnoszenie kwalifikacji kierowców. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się zwłaszcza rajd „maluchów” pod hasłem Moto-Bradas do Golanina, rajd „malucha” do Władysławowa, III wojewódzki rajd spółdzielczości mieszkaniowej do Krynicy, rajd z okazji 62 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej do Jastrzębiej Góry oraz Grudniowy Rajd Złotkiem Folkloru Kaszubskiego do Wdzydz. W imprezach tych wzięło udział ponad 500 osób. Dodajmy, że zawodnicy i zawodniczki Osiedla Młodych startowały także w mistrzostwach okręgu, w których zajęli także kilka czołowych lokat.

Członkowie klubu korzystają również z działalności usługowej GKTM. Warto więc wspomnieć przy tej okazji, że klub prowadzi dwie myjnie (trzecia znajduje się w budowie) oraz dwa tzw. najzdy. Przy klubie działa również sekcja społecznych inspektorów ruchu drogowego, do której należą 42 osoby. Z ich udziałem przeprowadzono w br. 15 akcji kontroli i regulacji światła w samym osiedlu oraz na Zabłonie, Morzenie, Zaspie, w Wejherowie, w Pruszczu Gdańskim i w Kolbudach. Z okazji tej skorzystało 1714 posiadaczy pojazdów.

Klub prowadzi również ściśle współpracę z PZMot, PZU, FCK i TTT. Od nich też otrzymuje pewne dotacje na swoją działalność, które uzupełniają składki członkowskie oraz dochody, jakie przynosi działalność myjni i kursy motorowe, prowadzone w współpracy z Ośrodkiem Szkolenia Kierowców Polskiego Związku „Motorowego”.

Sukcesów i osiągnięć było w tym roku sporo. Dużo w tym zasluga działaczy społecznych, którym przewodzą przez klub Ryszard Siedlecki oraz wiceprezisi: Lucjan Pluto (sprawy organizacyjno-porządkowe), Mieczysław Ślachacz (sprawy ideowe), Zdzisław Świątnicki (sprawy turystyki motorowej). Niezwykle zwinną działalność przejawia również m. in. Romuald Kukul (komisja „Piata 126p”), Wanda Kłobowska, przewodząca komisji ideowo-wychowawczej i Czesław Feński (komisja BRD).

Planu klubu na rok przyszły przewidują również wiele atrakcyjnych imprez i zawodów, z których najciekawszy będzie zapewne planowany na czas wiosny 1980 roku i ogólnopolski Rajd Bałtycki spółdzielczości mieszkaniowej. Imprez tych będzie ogolem 10.

Działaczom GKTM Osiedle Młodych gratulujemy więc dotychczasowych sukcesów i wyrażamy nadzieję, że w roku przyszłym będzie ich znacznie więcej. Mamy nadzieję, że rozwijając swoją działalność w szybkim tempie klub stanie się jednym z tych, które przyniosą będą Gdańskowi wiele chwały i sławy. (jot.)

OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA
NORWEG poszukuje willi lub dużego mieszkania, Gdynia - Sopot, umiarkowanego, z telefonem, Władomości: tel. 27-70-97 godz. 9.00 - 14.00. S-5548
CUDZOZEMIEC poszukuje komfortowego mieszkania w Trójmieście na miesiąc styczni. Oferty 4239 UPT 81-701 Sopot 1.
SAMODZIELNKO, umiarkowanego mieszkania w Gdyni poszukuje. Platne za rok z góry. Oferty 4240 UPT 81-701 Sopot 1.
M-2, własnościowe z Locum - sprzedam, Gdańsk - Suchanino. T. Benikowska, 30-300 Krynica - Zdroj, Lesna 14. G-20312
M-1 lub M-2 w Trójmieście kupię. Tel. 41-98-52. S-2266
TORUŃ, M-3, 48 m kw., zamieszkanie na podobne w Trójmieście. Dorski, Toruń, Idzikowskiego 2/4, tel. 244-75. S-2266
PANIENKI pracujące przyjmę do pokoju. Gdańsk-Zaspa, ul. Dwyżoniu 303/3 A 9. G-22279
OSOBĘ samotną (może być kobieta z dzieckiem) przyjmę do pokoju. Władomości w barze „Pod Zrebem”. Oferty 4241 UPT 81-701 Sopot 1.
M-2, kwaterekowe. M-4, spółdzielcze zamieszkanie na jedno większe. Tel. 41-11-46 po godz. 16.00. G-22281
MIESZKANIA w Trójmieście lub okolicy do wynajęcia poszukuje. Goliński, Perłowa 6/39, 80-024 Gdańsk.
MIESZKANIE spółdzielcze, 57 m kw., w centrum Szczecina na zamieszkanie lub jedno większe w Trójmieście. Oferty 22302 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.
MALŻENSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 1 roku w Trójmieście. Tel. 41-93-35. S-5559

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK jednorodzinny - sprzedam. Telefon 31-07-34. S-4233
DOM z zabudowaniami, działka 15-arowa - sprzedam. Franciszek Skerka, Pręgowo, gmina Kolbudy. G-22316
MOTORYZACYJNE
KABINE do „Zuka”, po kapitalnym remoncie, z rachunkiem do zarejestrowania - sprzedam. Orunia, Gdańska 9. G-22360
FIATA 125 p-1300, 1973 rok, w dobrym stanie - sprzedam. Telefon 31-10-68. G-22304
SYRENE 10 - okazynie sprzedam. Tel. 41-93-66. G-22197
WARTBURG 353 - sprzedam. Puzgosa Gdańsk, ul. Tysiąclecia 2/7 (14-17). G-22201
OPEL Manta 1600, po wyprawce - sprzedam. Miejsce postojowe „Auto-Serwis Forda”, Przymorze, Lumumby 12 A. G-22208
SAMOCHOD marki Tarpan, o małym przebiegu, rok produkcji 1977 - sprzedam. Telefon 20-88-95, godz. 18-20. S-5538
WARTBURG 333 w 1978 r. - sprzedam. Tel. 41-87-75. S-5543
FIATA 126 p, rok produkcji 1977 - sprzedam. Elbląg, telefon 33-45, godz. 17-19. S-5551
SYRENE Bosto, nowa - sprzedam. Telefon 41-09-28. G-22291
FIATA 125-1500 „taxi”, z pełnym wyposażeniem, rok produkcji 1978, z pozwoleniem na jazdę - sprzedam. Gdańsk, ul. Toruńska 30/17. G-22314
FIATA 125 - kupię. Telefon 23-64-87. S-5560

OKAZJAI
Mieszkańcy dzielnic: Suchanino, Chełm, Zaspa, Morena, Przymorze, Wrzeszcz i dzielnica starej Oliwy. Biuro Zakwaterowania WPT „TURUS” Gdańsk, ul. Elżbietańska 10/11
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA POKOI GOSZCINNYCH
na terenie: Oliwy, Brzoźna, Stogów, Jelitkowa, Przymorza, Żabianki i Sobieszewa pokoi gościnnych 1, 2, 3, 4-osobowe przeznaczonych do obsługi wczasów w okresie od 1. 05. do 31. 03. 1980 r. Warunki wynajmu bardzo korzystne - dodatek sezonowy. Szczegółowych informacji ustnych i telefonicznych udziela w godz. od 8.00 do 15.00 oraz przyjmuje zgłoszenia Biuro Zakwaterowania Gdańsk, ul. Elżbietańska 10/11, tel. 31-33-49, jak również recepcja przy ul. Heweliusza 8, tel. 31-26-34 w godz. od 8.00 do 20.00 K-9681
FRYZJERKA i uczennica potrzebna Sopot, Kosciuszki II (pawilon). S-4238
KOBIECE (z mieszkaniem) Ogrodniczo, Przyjezdowo (komunikacja miejska, autobusy: 112, 136, 184, 181) zgłoszenia do 15. G-22219
MASZYNOPIANIE, telefon 53-13-54. G-19992
GARAŻ w Oliwie do wynajęcia. Tel. 53-37-06. S-5536
POSZUKUJE samodzielnego lokalu mieszkalnego (stała woda), Wtryskarke i wywarzone do kół kupię. Oferty 22317 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.
POLITECHNIKA Gdańska, Instytut Okretowy ulewiania zagubiona legitymacja nr 38843 na nazwisko Marfiusz Giermacyk. G-22221
STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku ulewiania przepustkę nr 482 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Kazimierz Piasecki.
DZIEKANAT Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni ulewiania zagubiona legitymacja studencka nr 848/M wydana na nazwisko Piotr Waleński. S-5542
DYREKCJA Szkoły Podstawowej nr 11 przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Gdyni ulewiania legitymacja służbowa nr 2376 wydana na nazwisko Barbara Kwiatkowska. S-5544
ZARZĄD Portu Gdynia ulewiania przepustkę stałą służbową wezwać na statki nr 18635 wystawioną na nazwisko Grzegorz Pienkowski pracownik ZPG. S-5544
GDANSKA Stocznia Remontowa ulewiania zagubiona przemienna pracownicza C nr D-34 na nazwisko Eugeniusz Porczyk. G-22207
ZARZĄD Portu Gdynia ulewiania przepustkę stałą na teren portu nr 18616 wystawioną na nazwisko Józef Gaciński, pracownik RPB. G-22319

ROZNE
ZAGINAL mieszaniec, teltier, między, czarny z białą krawatką, podpalanymi łapkami, wiek 6 miesięcy. Mała właścicielka prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 51-17-37 lub 51-18-89. S-4273
MASZYNOPIANIE, telefon 53-13-54. G-19992
GARAŻ w Oliwie do wynajęcia. Tel. 53-37-06. S-5536
POSZUKUJE samodzielnego lokalu mieszkalnego (stała woda), Wtryskarke i wywarzone do kół kupię. Oferty 22317 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.
POLITECHNIKA Gdańska, Instytut Okretowy ulewiania zagubiona legitymacja nr 38843 na nazwisko Marfiusz Giermacyk. G-22221
STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku ulewiania przepustkę nr 482 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Kazimierz Piasecki.
DZIEKANAT Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni ulewiania zagubiona legitymacja studencka nr 848/M wydana na nazwisko Piotr Waleński. S-5542
DYREKCJA Szkoły Podstawowej nr 11 przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Gdyni ulewiania legitymacja służbowa nr 2376 wydana na nazwisko Barbara Kwiatkowska. S-5544
ZARZĄD Portu Gdynia ulewiania przepustkę stałą służbową wezwać na statki nr 18635 wystawioną na nazwisko Grzegorz Pienkowski pracownik ZPG. S-5544
GDANSKA Stocznia Remontowa ulewiania zagubiona przemienna pracownicza C nr D-34 na nazwisko Eugeniusz Porczyk. G-22207
ZARZĄD Portu Gdynia ulewiania przepustkę stałą na teren portu nr 18616 wystawioną na nazwisko Józef Gaciński, pracownik RPB. G-22319

UWAGA I UWAGA I
Wojewódzki Zarząd Gospodarki Przemysłowej i Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Kartograficzne w Gdańsku
UPRZEJMI INFORMUJĄ,
że od dnia 1 stycznia 1980 r. przystępuje do pracy Podwydział Zarządzenia Wojewody Gdańskiego nr 31/77 z dnia 31 października 1977 r. Zespół „Geodezyjnych Uzgódnień Lokalizacji Urządzeń Inżynierskich projektowanych na obszarze województwa gdańskiego.
Zespół prowadzi swą działalność przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno - Kartograficznym w Gdańsku, ul. Pilewskiego nr 3, telefon 41-83-38.
Zgodnie z ustaleniami § 7 w/w Zarządzenia, terenowe organy administracji państwowej województwa gdańskiego będą zatwierdzały plany realizacyjne urządzeń inżynierskich oraz wydawały pozwolenia na ich budowę, po uprzednim wykazaniu przez zainteresowaną jednostkę, że zamierzona budowa (instalacja) uzgodniona z W/w Zespołem. K-9830

Szczęśliwego Nowego Roku oraz... wysokich wygranych życzy „JANTAR”.
30 GRUDNIA - MOŻNA WYGRAĆ PONAD 800 TYSIĘCY ZŁOTYCH
BOGATY ZESTAW NAGRÓD DODATKOWYCH • 4 Fiaty - 126p • Domki rodzinne - wypoczynkowe • Duży wybór wczasów i wycieczek zagranicznych klasy „Orbis” • Luksusowy sprzęt: domowy - różniczy - żeglarski i turystyczny oraz 50 specjalnych upominków noworocznych.
Losowanie wygranych odbędzie się wyjątkowo - 1 stycznia 1980 r. o godz. 10.00 w siedzibie „Jantara”. ZAPRASZAMY.
4 TAKIE SAMOCHODY MOŻESZ WYGRAĆ - 30 GRUDNIA K-9359

SPOKOJNA STAROSC Z RENTĄ PZU
PZU OFERUJE:
• 3 rodzaje rent natychmiast płatnych
• 3 rodzaje rent odroczone
INFORMACJI UDZIELAJĄ I UBEZPIECZENIA ZAWIERAJĄ: • INSPEKTORATY, PZU • POŚREDNICY UBEZPIECZENIOWI
K-9621

